Rok IV. Nr. 8.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) .... po 8 centów, za każde następne ... „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 15 października.

Z powodów nieprzewidzianych, zamiast zapowiedzianej na dziś *Diany de Lys,* odegraną zostanie *Margrabinka* pp. Melhiac i Halévy.

* * *

W sobotę *po raz pierwszy* **Książę Niezłomny** (*Il principe constante*), dramat Calderona, de la Barca przekład wierszem Jul. Słowackiego. Rolę tytułową odegra p. B. Ładnowski, Muleya p. Wardzyński, króla p. Szymański, Don Juana p. Podwyższyński, Błazna p. Idziakowski, księcia Alfonsa p. Waliszewski, ks. Henryka p. Skirmunt, Feniksany pani Ładnowska i t. d. i t. d.

* * *

Piękny dramat Calderona *Il principe constante* nabrał niezwykłego dla nas uroku przez mistrzowskie tłumaczenie Słowackiego. Tłumaczenie to znane pod nazwą *Książę Niezłomny* jest tak znakomitem, że stanowi jedną z chwał naszej literatury; a tem samem dramat sam w tym przekładzie uważanym być może niemal jako oryginalny utwór. O ile wiemy był to głośny powód który nakłonił dyrekcyę do wystawienia go. Dyrekcya, która już przyswoiła scenie naszej wszystkie niemal dramata Słowackiego, które tylko dały się wystawić, mniemała, że dla uzupełnienia repertoaru dramatycznego wielkiego poety należało jeszcze przedstawić *Księcia Niezłomnego.* Ukaże się on w sobotę po raz pierwszy na scenie polskiej.

* * *

Mieszkanie *dyrekcyi teatru* przeniesionem zostało z ulicy Szewskiej na *ulicę św. Jana N. 313.*

Wiadomości ze świata.

We Francyi zawiązało się towarzystwo mające na celu podniesienie teatru, ponieważ do uwieńczenia tego dzieła niezbędnym jest warunkiem współudział publiczności, towarzystwo wypowiedziało zatem swoją myśl w publicznej konferencyi, przez usta Pawła Feval'a, pełnego talentu mowcy i znanego powieściopisarza. Feval wybornie wywiązał się ze swego zadania; wesołem i lekkiem na pozór, w gruncie zaś głębokiem słowem wykazał zgubną przepaść, w jaką skażony teatr pogrążyć może społeczeństwo. „Dawno, już dawno — mówi on — trzeba nam było zwrócić oczy ku tej stronie. Aby podnieść teatr z upadku, czyż braknie nam pisarskich talentów? Bynajmniej. Wszak mamy Wiktora Hugo, tego olbrzyma, który szczęściem dla sztuki nie zawsze zajmował się polityką; mamy Aleksandra Dumasa, godnego spadkobiercę sławy ojcowskiej, któremu pomimo licznych zarzutów, nikt ogromnych zdolności odmówić nie może; mamy błyszczącego dowcipem Emila Augier'a i wytwornego Juliusza Sandeau i pełnego wdzięku Oktawa Feuilleta i zręcznego Wiktora Sardou i Juliusza Barbiera, który *Dziewicą Orleańską* poruszył tyle uczuć patryotycznych i Manuela autora *Robotników* i Coopego i Legouvego i tylu innych jeszcze.

Wobec takich zawołanych mistrzów — dodaje Feval — nie myślimy utyskiwać na ubóstwo sztuki dramatycznej. Mamy wyborne komedye i dramata. Ale czego nam brak? Oto dobrego teatru, do którego mogłaby matka śmiało wprowadzić córkę, któryby po sztuce uczciwej, co dziś zapala umysł i podnosi serce, nie wystąpił jutro z najbezecniejszym skandalem.

Nie idzie nam o to — dodaje — aby zamienić teatr na kościół lub szkołę. Nie żądamy od niego moralnych kazań lub naukowych rozpraw, ale chcemy aby był miejscem godziwej rozrywki i błogiego wytchnienia. W ten sposób przemawiał Feval, któremu słuchacze przyklasnęli z zapałem.

Trudno dziś zgadnąć o ile cel towarzystwa osiągnięty zostanie, potrzeba na to solidarnego współudziału dyrektorów, pisarzy dramatycznych, krytyków i samej publiczności.

PP. Meilhac i Halévy napisali nową sztukę p. t. „Przejście przez Wenus“.

Teatra warszawskie otrzymają na rok 1875 sześćdziesiąt tysięcy rubli subwencyi.

Offenbach otrzymał wezwanie do napisania operetki dla teatru Alhambra w Londynie za sumę 30,000 fl. Treść ma być wzięta z życia angielskiego.

Suppé napisał nową operetkę: „Podróż na księżyc“.

Adelina Patti znajduje się obecnie w Anglii, gdzie za każde wystąpienie w koncercie płacą jej 10,000 franków.

Na wybudowanie teatru narodowego w Pradze urządzoną została loterya z 100,000 losami po 3 fl.

Podczas, gdy Laube opuszcza dyrekcyę teatru miejskiego w Wiedniu dla braku poparcia ze strony wykształconej publiczności, Offenbach, zamyka roczne rachunki teatru „Gaîté“ w Paryżu, z zyskiem 2 milionów franków.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Policya odrzuciła skargę orzekłszy, iż nie zna tego pana jako współdyrektora teatru, bo jest tylko jeden urzędowy entreprener, że przeto sam obrażony może skarżyć Zarębę, jako osoba prywatna. W skutek czego Pan XXX. zaskarżył Zarębę. Dyrekcya po roztrząśnieniu sprawy i zeznań świadków, skazała skarżącego na zapłacenie 100 zł. pol. na fundusz miejski. Wyrok ten roztrzygł najlepiej słuszność sprawy na stronę Zaręby. Entreprener mając wyrok sądowy, wydany nie po swej woli, wytoczył sprawę przed swój trybunał domowej karności..

Postąpił więc sobie arbitralnie, skazując Zarębę na zapłacenie 50 zł. pol., i na publiczne przeproszenie współdyrektora. W całym regulaminie teatralnym nie znajduję, by podobna władza udzieloną była przedsiębiorcy, tem więcej, gdy już sądy orzekły kto zawinił.

Pismo dyrektora wymierzające karę brzmi następnie:

List N. 201 dyrektor i przedsiębiorca teatru krak. do p. Stanisława Zaręby artysty teatru krakowskiego.

„Ponawiające się coraz to częściej dowody nieposłuszeństwa zwierzchniej teatralnej władzy ze strony pana, krnąbrność i podburzanie innych artystów do nieposłuszeństwa i wymagań przeciwnych umowom z niemi zawartym, jako też zachowanie się Jego, powodowały mnie do napomnień poprzednich i wezwania, ażebyś w przyszłości postępowanie swoje zmienił“.

„Że napomnienia te okazały się być bezskutecznemi, dowodzi wypadek na próbie z d. 21 b. m. zdarzony, gdzie oprócz wymówienia i wypowiedzenia posłuszeństwa zastępcy podpisanego do nadzorowania wystawy oper *przedstawionego (!) i wtym charakterze* na próbie obecnego, pozwoliłeś sobie nadto temu zastępcy ubliżyć w sposób wymagający najsurowszej kary“.

„Niżej podpisany mając na względzie z jednej strony młodość i popędliwość Jego z drugiej Jego przyszłość, której niweczyć nie chce, chcąc mu przytem nastręczyć sposób poprawienia uchybienia swego i pogodzić obowiązki swoje z niezbędną dla władzy teatralnej, przy takim wypadku satysfakcyą, na zasadzie art. II. kontraktu między mną a panem na dniu 12 sierpnia 1846 r. zawartego“

„1) Wskazuję pana Zarębę za uchybienie w dniu 28 popełnione w drodze dyscyplinarnej na karę 50 zł. pol., które mu z pensyi strącone zostaną“.

„2) Poleca temuż jak najsurowiej, ażeby się w dniu 24 b. m. o godzinie 7 wieczór w gmachu teatralnym na próbie opery stawił i tam, *w obecności całego personalu* teatralnego Pana XXX, *współdyrektora* (?) teatru za postępek nieposłuszeństwa i słowa w dniu 21 wyrzeczone, przeprosił i przebaczenie jego uzyskał, a to co do 2go, pod rygorem w razie nieposłuszeństwa oddalenia bezzwłocznego p. Zaręby z towarzystwa artystów i poddania postępku i kary do wiadomości artystów za pośrednictwem okólnego pisma. Kraków dnia 23 lipca r. 1846“ (tak zamiast r. 1847)“.

List ten wywołał żywe oburzenie wśród innych członków teatru. Nie mogli ścierpieć niesprawiedliwości i krzywdy wyrządzonej towarzyszowi. Po skończonej więc próbie z Córki pułku, zebrali się artyści in gremio na czele Szczepkowskiego i zażądali od dyrektora cofnięcia oznaczonej na Zarębę kary. Ten odmówił. Szczepkowski zapytał: „A cóżby Pan dyrektor uczynił gdyby współdyrektor do niego podobnie przemówił“.

„Uderzyłbym go“ (rzecze dyrektor nieprzezornie). Czemuż (mówił Szczepkowski) gdy Zaręba tego nie uczynił, p. dyrektor go karze“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 8.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 15 Października 1874 r.

Komedya w 3 aktach z francuzkiego przez pp. H. Meilhac i L. Halévy tłumaczenie St. Kremera:

MARGRABINKA

(La petite marquise)

Grana po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Variétés 13 lutego 1874 r.

OSOBY:

Hrabia Maksymilian de Boisgommeux — — —	Pan Dłużewski.	Mouche — — — — — —	Pan Zapałowicz.
Margrabia de Kergazon — —	Pan Podwyszyński.	Józef kamerdyner — — — —	Pan Bogucki.
Baron — — — — — —	Pan Wardzyński.	Woźnica — — — — —	Pan Łajnerowicz.
Henryka, margrabinka de Kergason	Panna Urbanowicz.	Urban, służący — — — —	Pan Janusz.
Julia — — — — —	Pani Kwiecińska.	Pokojówka — — — — —	Panna Kwiecińska.
Zosia } Wieśniaczki — — —	Pani Pichorowa.		
Rózia }	Panna Wojnowska.		

Rzecz dzieje się w Paryżu i na wsi.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub 1^{go} piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub 1^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódméj.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.